



BIULETYN SEKRETARIATU PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO LUTY 2020

02/2020

Koleżanki i Koledzy

Zapraszamy do lektury lutowego wydania biuletynu Sekretariatu Przemysłu Spożywczego, w którym przedstawiamy bieżące działania Sekretariatu i ciekawe tematy związane z naszą branżą. Dziękujemy za opinie i uwagi. Prosimy, piszcie o inicjatywach i wydarzeniach z Waszych Sekcji i Organizacji Zakładowych!

W numerze :

- Posiedzenie Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.
- Spojrzenie w lustro — warsztaty dla członków Europejskich Rad Zakładowych.
- Powołanie Sekcji Młodych przy Radzie Sekretariatu.
- Posiedzenie Komisji Krajowej w Zakopanem.
- Grupa Żywiec S.A. z certyfikatem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom.”
- Przedstawiciel Sekretariatu w Radzie ds. Kompetencji w sektorze żywności.
- Z cyklu o nas - nowi związkowcy w sektorze hotelarskim.



WYDARZYŁO SIĘ W LUTYM

WARSZTATY DLA CZŁONKÓW EUROPEJSKICH RAD ZAKŁADOWYCH

„Spojrzenie w lustro. o myślą członkowie ERZ o swoich radach?” Pod takim hasłem odbywała się w Brukseli w dniach 11-12 lutego konferencja oceniająca kondycję Europejskich Rad Zakładowych.

Czytaj więcej na:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/warsztaty-dla-czlonkow-europejskich-rad-zakladowych/>



POSIEDZENIE ZESPOŁU PARLAMENTARNEGO Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI SEKRETARIATU



W dniu 13 lutego 2020 r., w Warszawie, w budynku Sejmu RP, odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.

Czytaj więcej na:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/posiedzenie-zespołu-sejmowego/>

POWOŁANIE FORUM MŁODYCH PRZY RADZIE SEKRETARIATU

W dniu 17 lutego 2020 r., w warszawskiej siedzibie Komisji Krajowej, odbyło się zebranie założycielskie Sekcji Młodych przy Radzie Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „S”.

Czytaj więcej na:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/sekcja-mlodych-przy-radzie-sekretariatu/>



POSIEDZENIE KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



W dniach 19-20 lutego 2020 r. w Zakopanem, odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Czytaj więcej na:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/posiedzenie-komisji-krajowej-nszz-solidarnosc-2/>

<https://www.tysol.pl/a43750--Fotorelacja-Rozpoczelo-sie-posiedzenie-Komisji-Krajowej-w-Zakopanem>

GRUPA ŻYWIEC S.A. Z CERTYFIKATEM „PRACODAWCA PRZYJAZNY PRACOWNIKOM”

24 lutego br. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbył się finał XII edycji Konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Konkurs organizowany jest przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” pod honorowym patronatem Prezydenta RP. Galę swoją obecnością uświetnili Prezydent RP Andrzej Duda, przewodniczący KK NSZZ „S” Piotr Duda, członkowie KK, prezesi i dyrektorzy wyróżnionych firm.

Czytaj więcej na:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/grupa-zywiec-s-a-z-certyfikatem-pracodawca-przyjazny-pracownikom/>



Krajowy Sekretariat Przemysłu Spożywczego
NSZZ „Solidarność”

ma swojego przedstawiciela
w Sektorowej Radzie ds. Kompetencji –
Sektor Żywności Wysokiej Jakości.

Czytaj więcej na:

<http://solidarnosc-spozywcow.pl/przedstawiciel-sekretariatu-w-radzie-d-s-kompetencji/>

<https://tysol.pl/a44848-Sektorowa-Rada-ds-Kompetencji-z-udzialem-Sekretariatu-Spozywcow-S->



TEMAT MIESIĄCA: MŁODZI W „SOLIDARNOŚCI”

Rozmowa z Bartkiem Komudą, Accor Orbis, Sekcja Hotelarstwa i Gastronomii.

Od listopada ubiegłego roku w Twojej firmie powstały cztery nowe koła związkowe, dwa kolejne są w trakcie organizacji. Większość nowo przyjętych związkowców to osoby 40-letnie lub młodsze.

Całkiem nieźle. Można rzec, że robisz dobrą robotę.

Bez przesady — mówi Bartosz Komuda — i robota jest nie tylko moja, bo działamy w grupie, ale faktycznie ostatnie cztery miesiące w Accorze mieliśmy intensywne i to procentuje. Natomiast ja chciałbym się cofnąć jeszcze nieco wcześniej do września 2019 r.

- Co się wtedy wydarzyło?

Brałem udział w szkoleniu z rozwoju związku, które Sekretariat Spożywców zorganizował dla swoich członków. Bardzo dobre szkolenie przeprowadzone przez Janusza Zabiegę, zakończone pewnym wyzwaniem dla uczestników. Otóż Janusz zapytał nas czy będziemy chcieli wdrożyć wiedzę ze szkolenia w codzienne działanie.

- Czasami jest z tym różnie.

Wiesz, jak wszędzie. Natomiast zadano nam również drugie pytanie. Osoby, które deklarowały, że będą pracować nad rozwojem związku, samodzielnie określiły jaka jest realna liczba nowych osób, które mogą pozyskać. Dla mnie był to w pewnym sensie challenge, zadanie do wykonania, także motywacja była duża. Dodatkowo szkolenie poukładało mi pewne kwestie w jaki sposób rozmawiać z ludźmi, jak zorganizować sobie pracę. Intuicyjnie czułem, co należy robić, natomiast warsztaty upewniły mnie, że moje pomysły są dobre. I trzecia kwestia. Wkrótce po szkoleniu przeszedłem na etat związkowy, więc mogłem w pełni skoncentrować się na pracy w „Solidarności”.

- Rozumiem. Miałeś już motywację, pomysł i czas aby go zrealizować, ale jak w praktyce to wyglądało? Po prostu rozmawialiśmy z ludźmi. Celowo użyłem liczby mnogiej. Tak jak wspomniałem na początku, nie działałem sam, pomagają mi koledzy z Sekcji. Razem z Jarkiem Szymańskim organizowaliśmy spotkania z pracownikami w poszczególnych hotelach. Na spotkaniach frekwencja była różna, czasami była liczna grupa, a czasami rozmawialiśmy z jedną osobą.

- I co w takiej sytuacji?

Trzeba robić swoje. Może to trochę naiwne, ale sam nie wiesz jaki będzie efekt danego spotkania. Czasami masz dużą grupę, która posłucha co mówisz, ale osoby skupione w niej niespecjalnie same chcą się angażować. A czasami ta jedna osoba, która jest na spotkaniu okazuje się na tykłe zdeterminowana, że to ona będzie takim motorem działania nowego koła. No i oczywiście kwestia tego co i jak mówisz.

- Czy mógłbyś rozwinąć ostatni wątek?

Wiesz, to jest sprawa szersza w naszym Związku. Wychodząc od swojego przykładu, zwracam uwagę na to aby z człowiekiem lub grupą ludzi, z którymi rozmawiam znaleźć wspólny język. Jestem czterdziestolatkiem, więc najłatwiej rozmawia mi się z osobami w podobnym wieku, plus minus w przedziale 35-45 lat. Wydaje mi się, że jestem osobą otwartą, komunikatywną, przez wiele lat byłem kelnerem, więc jakby naturalnie potrafię złapać kontakt z ludźmi, ale już sam po sobie widzę, że rozmawiając z osobami w wieku

lat dwudziestu paru, muszę się bardziej skoncentrować ponieważ to już jest inny sposób widzenia świata, inne doświadczenia i inny sposób bycia. Także bardzo ważne jest aby „nadawać na podobnej fali”.

- A działając w większej grupie zwiększasz swoje szanse?

Dokładnie tak. Jeżeli działasz w grupie to ktoś z tej grupy łatwiej nawiąże kontakt z pracownikami. Sam wiele razy widziałem, że ja miałem problem z dotarciem do danej osoby lub grupy, a wtedy mógł wejść Jarek Szymański, któremu akurat było łatwiej złapać kontakt i vice versa. Czasami jest to kwestia wieku, płci, a czasami temperamentu. Natomiast patrząc bardziej ogólnie na nasz Związek, to dominują w nim osoby starsze. We władzach, czy to organizacji zakładowych, czy wyżej, zazwyczaj spotykasz osoby powyżej 50-tki, często po sześćdziesiątce. Także trudno aby osoby te potrafiły zachęcić do działania ludzi młodych. Nie ma sensu generalizować bo zawsze znajdziesz jakiś wyjątek, niemniej tak to po prostu jest.

- Zabrzmiało pesymistycznie. Masz jakiś pomysł na poprawę tej sytuacji?

Bynajmniej nie taka była moja intencja. Ja z gruntu jestem optymistą i tak też patrzę na „Solidarność”. Jeśli miałbym podać kilka kluczowych punktów na które należy położyć nacisk to byłaby to otwartość a nowe pomysły, wymiana doświadczeń i współdziałanie. Otwartość, ponieważ, wraz z wiekiem, i mnie również to dotyczy, zasklepiamy się w swoich poglądach i sposobach działania. W „Solidarności” przyjmuje to formę, że starsi związkowcy z niechęcią podchodzą do nowych pomysłów. Wiesz, coś trochę na zasadzie „Ja to młody robiłem 40 lat i było dobrze, więc co mi tu wymyślasz”. Natomiast z mojego doświadczenia wiem, że można to pokonać i przekonać starszych kolegów do innych sposobów działania. Powiem więcej, czasami jest tak, że starsi działacze robią to samo co robili zawsze ponieważ nie potrafią znaleźć innej formy, nawet mając podskórne przekonanie, że coś należałoby zmienić. Po prostu nie wiedzą jak to zrobić. W takiej sytuacji dobry pomysł, jakieś nowe spojrzenie jest przyjmowane z radością.

- A drugi punkt, czyli wymiana doświadczeń?

To równie ważne. Przecież nie wszystkie pomysły będą trafione. Dlatego ważne jest aby osoby z większym doświadczeniem pomogły ocenić, czy dana inicjatywa jest odpowiednia. Trochę trywializując, ale dla przykładu, pomysł uruchomienia konta organizacji zakładowej na facebooku, czy grupy whatsappowej może być świetny, ale już wstawianie na koncie memów parodiujących dyrektora może niekoniecznie.

I trzecie — współdziałanie.

Tak. O tym już trochę powiedziałem wcześniej, więc nie będę się powtarzał. Może dodam tylko jeden, ale chyba najważniejszy dla mnie pozytyw pracy w zespole. Po prostu nie jesteś sam. Każdy z nas ma czasem gorsze dni i naprawdę fantastycznie jest jak masz kogoś od kogo możesz zaczerpnąć energii do dalszej pracy. Oczywiście powinno działać to w dwie strony.

- Dziękuję za rozmowę. I powodzenia.

Wzajemnie. Pozdrawiam wszystkich członków Sekretariatu.

(Oprac. PP)

WARTO WIEDZIEĆ

Rok 2020 jest rokiem przestępnym, więc w lutym mamy 29 dzień tego miesiąca. Dlatego kilka słów o historii tego dnia pojawiającego się w naszym kalendarzu raz na cztery lata. Ziemia obiega Słońce dokładnie w 365 dni i 1/4 doby. Z matematycznego punktu widzenia trudno podzielić to na równe okresy.

Starożytni Egipcjanie podjęli taką próbę - podzielili rok na 12 miesięcy po 30 dni, a na końcu roku umieścili pięć dodatkowych dni tzw. dni epagomenalnych. To i tak nie załatwiało do końca sprawy, ponieważ kalendarzowy rok egipski był krótszy od słonecznego o 6 godzin. Stąd kalendarze teoretycznie zbiegałyby się ze sobą co 1460 lat. Przez długie lata dodatkowy dzień pojawiał się losowo, często o nim zapominano lub nawet, gdy rozjazd pomiędzy miesiącem kalendarza a warunkami klimatycznymi był zbyt duży, opracowywano kalendarze z dodatkowym miesiącem w roku. Ten dodatkowy miesiąc dodawano również często u starożytnych Rzymian, gdzie rok zaczynał się 1 marca. Kalendarz miał miesiące na przemian z 31 oraz 29 dniami, a ostatni w roku luty - miał 28 dni. Łącznie dawało to 355 dni w roku, a więc o 10 mniej, niż rok słoneczny. Dopiero Juliusz Cezar w ok. 46 r. p.n.e. zwołał radę matematyków, która opracowała rozwiązanie. Dodano dwa dni do stycznia, sierpnia i grudnia, a jeden dzień do kwietnia, czerwca, września i listopada. Liczba dni w lutym, będącym dotychczas ostatnim miesiącem w roku, pozostała bez zmian. Wtedy też podjęto decyzję o przesunięciu początku roku na styczeń. Natomiast rozwiązanie aby rekompensować różnicę 6 godzin pomiędzy kalendarzem juliańskim, a rokiem słonecznym, zaproponowano w 1582 r. na soborze trydenckim, dodając raz na cztery lata dodatkowy dzień w najkrótszym miesiącu roku. Propozycję tę złożył przewodniczący soborowi papież Grzegorz XIII stąd mówimy o kalendarzu gregoriańskim.

Oprac. PP